Opłata pocztowa uiszczona gotówką.
Nr. 190. Lwów, Poniedziałek dnia 13. Sierpnia 1923. Rok XLI.

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 45.000 Mkp., z dostawą do domu 50.000 Mkp., z przesyłką w Polsce 50.000 Mkp., w innych państwach 70.000 Mkp. CENA NUMERU 2000 Mkp. Konto czekowe P. K. O. 140.561.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy wynosi: Zwyczajne za tekstem 500 Mk. Nadesłane 1500 Mk. Nekrologia 1200 Mk. W pierwszej kolumnie 2500 Mk. Przed kroniką i w rubryce „Repertuar 2200 Mk. Po kronice i komunikaty 2000 Mk. Dział ekonomiczny 2500. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 150 Mk., w rubryce kupno i sprzedaż, matrymonialne i korespondencja prywatna za każdy wyraz 200 Mk. Paski na kolumnach tekstowych po 2000 Mk. za wiersz milimetrowy, szeroki 80 milim. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej.

REDAKCJA ul. Ossolińskich l. 15. ADMINISTRACJA ul. Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje między godziną 5—6. — Adres telegr. „Kurjer“ Lwów. — Rekopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. Od 10 wieczór telefon 874.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego“. Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Czas odnowić przedpłatę!

W cieniu „fasci“.

Pierwsze wrażenia.

Rzym. Popularność Mussoliniego. Drożyzna.

(Od naszego korespondenta).

Rzym, w sierpniu.

I.

Przejeżdżamy granicę włoską z niemałem zainteresowaniem, wszak mamy się znaleźć w raju stworzonym przez wojujący nacjonalizm, według twierdzeń jednych, kraju czarnej reakcji i białego terroru, jak nas zapewniają inni. Opar walk prasowych i dyskusji, prowadzonych we wszystkich językach, przysłaniając samą istotę faszyzmu, jego genezy i skutków, zaostrza naszą ciekawość, zmuszając do bystrej obserwacji najdrobniejszych szczegółów.

Jakoż wrażenia pierwsze są bardzo korzystne; maszyna państwowa funkcjonuje sprawniej niż kiedykolwiek przedtem, pociągi kursują prawie normalnie, spóźnienia na głównych linjach stosunkowo bardzo nieznaczne. Wrażenia te potęguje lektura kilku dzienników rządowych, których treść każe nam wierzyć, iż znajdujemy się naprawdę w raju. Ale wkrótce brutalna rzeczywistość wytrąca nas z marzeń, do przedziału wchodzą dwaj urzędnicy kolejowi dla kontroli biletów, a towarzyszą im dwaj uzbrojeni członkowie „milicji narodowej obrony“, którzy na własną rękę mieszają się do spraw urzędowych z tupetem właściwym ignorantom. Wizyta ta czterech „urzędowych“ osób, będąca zaprzeczeniem tak popularnej zasady ekonomii sił i czasu i uproszczenia administracji, odsłania nam odwrotną stronę medalu. To też przeglądamy się jej z rosnącem zainteresowaniem. Postoje na większych stacjach pozwalają nam stwierdzić istnienie oddziałów kontroli kolei ze strony milicji narodowej, coś w rodzaju komend dworców, co w państwie praworządnym, posiadającem własną armję i żandarmerję, podwójnie zadziwia. Wszak wojna należy we Włoszech do wspomnień bardziej odległych niż u nas... Zresztą dalsze obserwacje przelotne nie dają materjału nowego. W niepewności i bez wyrobionego zdania dojeżdżamy do Rzymu, w nadziei, iż tam potrafimy się wkrótce zorjentować.

Ale i Rzym nas zawodzi. Stwierdzamy przedewszystkiem ogromną popularność Mussoliniego, którego fotografie i portrety, mniej lub więcej „napoleonizujące“, t. j. podkreślające podobieństwo rysów wielkiego Korsykanina i obecnego wodza Włoch, zdobią wszystkie wystawy, konkurując z czekoladkami, łakociami i napitkami, które swoją nazwę i etykietki przystosowały momentalnie do nowej sytuacji. Barwna jak zawsze mozaika ulic rzymskich wzbogaciła się o czarny kolor koszulek faszystowskich „gregani“ czyli prostych żołnierzy i o zgrabne

(Ciąg dalszy na str. 2).

Wybuch rewolucji w Niemczech.

Komuniści opanowali Berlin i utworzyli rząd rad.

Warszawa. (tel. wł.) (G) Wczoraj wieczorem nadeszła do Warszawy wiadomość, że komuniści zajęli Berlin i utworzyli rząd rad.

Wobec tego socjaliści wycofali się z Berlina do Poczdamu, w oczekiwaniu dalszych wypadków. Tam też udali się przedstawiciele tych stronnictw które są zdecydowane stanąć w obronie republiki i podobno wojska wierne obecnemu rządowi koncentrują się pod Berlinem.

KOMUNIŚCI OPANOWUJĄ KREFELD.

Krefeld. (PAT). Zaburzenia na tle drożyźnianem rozrastają się coraz bardziej. Policja nie jest w stanie zapanować nad wzburzeniem tłumu, który grabi magazyny żywności. Dotychczasowa ilość ofiar wskutek starć z policją wynosi kilkadziesiąt rannych i kilka zabitych. Komuniści, którzy wodzą rej w zaburzeniach, zdołali owładnąć ważnymi ośrodkami handlowymi oraz przemysłowymi.

STRAJK W HAMBURGU I LUBECE.

Hamburg. (PAT.) Strajk rozszerza się coraz bardziej. Obecnie strajkują robotnicy prawie we wszystkich stoczniach i warsztatach okrętowych, Takie same wiamości nadchodzą z Lubeki.

Pr. 485|23. W Imienin Rzeczypospolitej Polskiej! Sąd okręgowy karny we Lwowie, orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże Sądzie, że treść artykułu umieszczonego w czasopiśmie „Kurjer Lwowski Nr. 184 z dnia 6. sierpnia 1923 pod tytułem 1) Prześladowania prasowe w Lublinie, a) tytuł i ustęp od słów ... śledztwo ... do austrjackiej zawiera znamiona występku z § 300 uk. uznał dokonaną w dniu 5.|8. 1923 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowanego. Zarazem wydaje się nakaz odpowiedzialnemu redaktorowi tego czasopisma, by orzeczenie niniejsze umieścił bezpłatnie w najbliższym numerze i to na pierwszej stronie. Niewykonanie tego nakazu pociąga za sobą następstwa przewidziane w § 21 ust. druk. z 17. grudnia 1862 Dzpp. Nr. 6 ex 1893 tj. zasądzenie za przekroczenie na grzywnę do 400 mk.

Lwów dnia 8.|8. 1923. Podpis nieczytelny.

Dzisiejszy numer „Kurjera Lwowskiego“ zawiera:

mundury oficerów milicji narodowej, którzy wolne od zajęcia chwile spędzają na korsie w swych „urzędowych“ kostjumach, zachowując i etykietę własną, będącą przeszczepianiem pewnych stron rzymkiej starożytności; uderza odrazu sposób powitania na sposób starorzymki — przez wzniesienie skośnie ku górze prawego ramienia „Giovinezza“, hymn faszystowski, którego melodja reprodukowana jest wszędzie, począwszy od orkiestr wojskowych a skończywszy na dzieciach, bawiących się na ulicy, wchodzi wkrótce w skład naszego repertuaru, utwierdzając wrażenie iż stoimy wobec żywiołowego ruchu, który objął całe społeczeństwo.

W tem wrażeniu usiłują nas utrzymać dzienniki, zapewniając, iż włoskiem jest tylko to, co stoji w szeregach faszyzmu, reszta to wrogowie narodu. Ale te zapewnienia budzą w każdym, kto przyzwyczaił się do ekskomunik wszelkich nacjonalizmów, wielkie wątpliwości...

Rozwiania ich szukamy w zakresie prozaicznych potrzeb życiowych, ale tu czeka nas rozczarowanie, ceny mieszkań i środków żywności poszły w górę, koszta utrzymania są wyższe przeciętnie o 20 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym i ta zmiana odbija się bardzo dotkliwie, zwłaszcza na nas obcokrajowcach.

Na łamach pism spotykamy starych znajomych z kraju — tasiemcowe artykuły, poświęcone walce z drożyzną; akompanjują im narzekania na ciężkie warunki bytu ze strony naszych przyjaciół włoskich, którzy informując nas o sprawach bieżących, doradzają usilnie wstrzemięźliwość w głośnem wypowiadaniu swych spostrzeżeń, zwłaszcza krytycznych...

Ton prasy opozycyjnej, nienaturalnie umiarkowany, zdaje się więcej mówić między wierszami — to następstwo niedawnej rewolucji i represji, jakie obecnie nawet w stosunku do korespondentów pism zagranicznych dość ostro są stosowane. Zresztą zmiany zaszłe tu ostatnio przypominają nam buńczuczne miny milicjantów, którzy pojedyńczo lub gromadnie pospieszają na miejsca zbiórki w hełmach stalowych z karabinami, przez rząd dostarczonymi...

Oto pierwsze wrażenia, naszkicowane po kilku dniach obserwacji; przeważają w nich narazie tony ciemne, zda się refleks tak popularnej „camicia nera“. I już chciałoby się zasiąść do utrwalenia swych pierwszych spostrzeżeń, mnożąc ilość filipik antyfaszystowskich, równie podejrzanych jak i przesadne plany, gdy refleksja i obawa przed zbyt pospiesznem osądzeniem tego ze wszech miar ciekawego zjawiska, nakazują ostrożność. Postanawiamy zaczekać ze sformułowaniem ostatecznego sądu, narazie oczyma szeroko otwartemi śledzimy wszystko, co wokół nas się dzieje.

M—z.

Generalna ofenzywa przeciw Niemcom.

Tempo likwidowania wojny reparacyjno-węglowej, toczonej aż do utraty oddechu i wykreślenia marki z czarnej tablicy giełdowej, przyspieszone zostało małym i daleko leżącym wyrazem Tunis. Istotnie, olbrzymią bryłę Ruhrską kruszącą się mniej lub więcej silnie za każdą notą i odpowiedzią, zcementowało onegdaj porozumienie stale boczących się, robiących grymasy i kokietujących Anglję „fasci“ z rządem francuskim w sprawie Tunisu. Tak doniosły wczorajsze telegramy w naszem piśmie.

Z powodu ciągłych acz małych wahań w polityce gabinetu Baldwina, nie można jeszcze wyinterpretować skromnego telegramu „o zrealizowanem porozumieniu francusko-włoskiem“, aż do odległości w której za pięć mkp. dadzą nam jednego dolara. Opór nawały zdarzeń, które nadejść muszą a są przygotowane z całym tupetem przez komunistów jak i monarchistów, jest tak znaczny, iż obliczenie wagi dokonanego kroku sprowadza się do równania o samych niemal niewiadomych.

Z wulkanicznych wstrząśnień rewolucyjno-drożyźnianych zwróćmy raczej uwagę na stronę informacyjną problemu tunetańskiego.

Francja wykonuje protektorat nad Tunisem w zewnętrznych tylko granicach, mieszając się do spraw wewnętrznych państwowo-samod ielnego Tunisu w wypadkach nagłych. Wykorzystując swe uprawnienia przemieniła Francja pólbarbarzyński Tunis we wzorową kolonję. Siłą wielu miljonów fr. wyrosły plantacje, tory kolejowe i porty.

Rozpoczęła się kolonizacja europejska, która dała początek tz. kwestji tunetańskiej. Rozwój życiowy problemu uwidoczniają cyfry wyjęte z „J. des Débats“. W r. 1881 było w Tunisie 18.914 Europejczyków, w tem 11206 Włochów i 7000 Maltańczyków. W r. 1921 wynosiła europejska ludność 156.115, w tem 84.799 Włochów, 54476 Francuzów i 13520 Maltańczyków!

Przewaga żywiołu włoskiego stworzyła więc moment polityczny Tunisu, zaś faszystowski rząd Mussoliniego uczynił zeń przedmiot zatargu między Włochami a Francją.

Prąd tworzącej się historji wojny o węgiel westfalski zaniósł ów konflikt do Paryża. W Berlinie i Londynie budowano zaś na nim sojusz i sympatje.

Rząd francuski nie mógł jednak inaczej postąpić. Mając w Tunisie około 15000 na rzeszę kupców, handlarzy włoskich, która wyrosła i wzbogaciła się na kulturze i pieniądzu francuskim uważał ją — opierając się na zasadzie swej polityki kolonjalnej — za Francuzów. Dotyczyło to w równym stopniu sądownictwa i rejestrowania metrykalnego nowourodzonych. Innego wyjścia nie było gdyż 1) nadanie autonomji Włochom, tj. utworzenie państwa w państwie lub 2) narzucenie Europejczykom statutu muzułmańskiego, stworzyłyby śmieszne i trudne sytuacje.

Dekretem z dn. 8 listopada 1922 rząd francuski nakazał przymusową naturalizację dzieci, — których rodzice zamieszkują Tunis.

Sypnęły się protesty. Najpierw ze strony Anglji, która wzięła w obronę Maltańczyków. Po długich rozprawach w Lidze Narodów stanął układ między stronami spornemi, mocą którego przesunięto naturalizację o jedno pokolenie.

Pozostały więc Włochy z jadowitem nacjonalizmem Mussoliniego i ciągłą prolongatą układu wygasłego w r. 1918, i Francja która nie chciała dopuścić do utworzenia państwa w państwie, zwłaszcza, iż układ z Anglją był znacznem ustępstwem na rzecz Paryża.

Po kilku przejażdżkach posła włoskiego Romano Floezzana na Quai d'Orsay, rozległa się w Berlinie wiadomość o ostatecznem porozumieniu franc.-włoskiem w sprawie Tunisu. Według klauzul tego porozumienia — pisze PAT. — Francja, miała się zrzec prawa przymusowej nacjonalizacji oraz przymusowej służby wojskowej dla Włochów w Tunisie. — Prócz tego miały Włochy otrzymać zapewnienie poparcia spraw bałkańskich.

Francja uczyniła zatem olbrzymie ustępstwa, zrzekła się bowiem prawa zajęcia swego stanowiska na Bałkanie i przekreśliła swoj autorytet w Tunisie, za cenę czynnej pomocy w Zagłębiu Ruhr. Ciągłe wymiany zdań i poglądów między Paryżem a Londynem kążą przypuszczać, iż Poincare przedsięwziąwszy plan generalnej ofenzywy przeciw Niemcom przekona Anglję o konieczności wspólnego działania i złamie ostatecznie Niemcy, lub... sam padnie.

Jak wspomnieliśmy wyżej, fakt porozumienia włosko-francuskiego posiada znaczenie tylko aku-

---

EDWIN JĘDRKIEWICZ. 1

ZEMSTA.

Rozchybotaną w niespokojnych falowaniach gromadą sunęli szczytowymi ścieżami potwornych murów, upiornie białych teraz w krwawej ćmie zachodu, przewijali się ruchliwym wężem na stromych spadach wieloschodów, na wysoko zawieszonych piętrach tarasów, na nagłych skrętach, stromych przejściach. Niespodzianymi chlustami wytryskały z mroku jaskrawe płachty ich szat odrzucanych w gwałtownych ruchach i podrygach — strzępy purpurowe, lazurowe migoty, ostre zezy szmaragdowe podrywające się przez nieuchwytną a kłującą mgłę błysków od metalowych stroideł i jarzących się tajemniczo kamieni t. zw. zausznic i naszyjników. Wytryskały nad szarzejącą w rozkolebaniu niezmiernego odpływu o setki stóp niżej — u tych gmachów olbrzymich podnóża — ćmą mrowia ludzkiego. A nad jego dalekim rozszumem niosła się tu, wysoko wrzawa ostra i rozbiegana.

Charkotały urągliwe i zaciekłe pośmiechy — że już go mają przecie! Że go nareszcie w łapy dostali, tego zbuntowanego psa, tego zbiegłego niewolnika! Jego, co im sen spędzał z oczu — o ich karawany, ich folwarki, ich handel, ich interesy! Drapieżne jak sępie pazury paluchy zwierały się w wygrażające pięści, brodate gęby pluły gardłowemi przekleństwami, tonęły znowu w rechocie dzikim i lubieżnym.

Wysoki jak pokraczna tyka Eszmunazar podrygiwał na przypłaszczonych i bryłowatych stopach i czkał radośnie:

— Jak ja ich teraz wykiwam, tych głupich Syrakuzan — jak ja ich wykiwam na tym ładunku kości słoniowej! Im się samym nie śniło nawet, jak ja ich teraz wykiwam...!

Raz w raz przeszywał się jak iglicą przez chaos głosów rozdygotany pisk Himilki:

— Ty widział, Eszmunazar, jak on se piszczele gryzł, ten wielkolud...?! Po łokieć sobie łapy do gęby pchał ze strachu przed Molochem, choć go łańcuchy dobrze trzymały — ty widział, Gisgo? I on ciągle coś wył! Jakichś kilka słów — ty słyszał Hiram? Annipi mówi, że on swoich bogów tak wzywał! Ajajaj — chwytał się za brzuch i bił po chuderlawych udach — chwała Molochowi! Temu poczciwemu! Za to widowisko!

— Ja sie ino bał, że on ze samego strachu zdechnie! Ze samego! — bączał owczy rechot Hirama

— Jak on widział, jak ten nasz Moloch do pyska sobie zagarniał tych jego kmotrów — hehehehe — jak oni tam skwirczeli w ogniu.

— I-hi-hi-hi — krztusił się od śmiechu Himilko czepiając rękawa Annipiego — a te twoje draby, Annipi, to bardzo chytrze niby to i jego ciągle Molochowi podsuwały...!

Annipi łysnął wąskiemi źrenicami i nagle stanął. Oparł się wyprężonemi ramionami o balustradę terasy i patrzył w dół, na olbrzymi plac, nad którym włóczyły się jeszcze strzępy burych dymów i chwiał mdłym ciągiem słodkawy swąd spalonych ciał — na plac i dalej na spiętrzone nieregularnie masy domów i murów. Ogarniał je łakomem spojrzeniem. Szczęki rozchylały mu się zwolna w czającym się półuśmiechu. Gdzieś z boku, tuż obok z pod jego ramienia, zachichotał cichutko Himilko:

— Ja wiem, co ty myślisz, dostojny... Jaby się o ten twój pierścień z rubinem założył, że wiem... Ty myślisz: teraz, to ja tu już na tem wszystkiem będę robił interesy — ja! I nikt mi już w nich nie będzie bruździć, jak ten żółty pies w mojem ręku... Tak ty myślisz, dostojny — może nie?

Drapieżny śmieszek warknął w gardle Annipiego. W jego paroksyźmie jeszcze chwycił dwoma palcami lewej ręki wielki pierścień z rubinem na wskazującym palcu prawicy. Ale w tej chwili obrócił się i rzucił skośne i szybkie spojrzenie ku towarzyszom...

Minęli go już o kilka kroków. Obok przedreptywał tylko Himilko z oczyma w klejnot wlepionemi, drgające od pożądliwości ręce wyciągający.

Annipi zasunął spokojnie pierścień głębiej na palec. Potem poprawił wszystkie inne na prawej ręce. Nie odwracając od miasta oczu, głębokiej i melancholijnej zadumy pełnych, przeszedł mimo Himilki.

— Tak, wasze dostojności — rzekł, podnosząc mocno głos — teraz możemy być spokojni — sądzę, że na dłużej — o nasze majętności, o krwawicę naszego żywota —.

Tu przerwał, bo Gisgo ryknął w tej chwili wielkim, chrapliwym śmiechem. Śmiał się tak, z rękami pod boki wspartemi, trzęsący się, obwisły brzuch wprzód wypinając.

(C. d. n.).

mulatora energji. Uderzenie rozstrzygające, zażegnanie przesilenia finansowego w Europie i stłumienie ewentualnej rewolucji w Niemczech, może nastąpić jedynie przez zogniskowanie myśli i czynów Anglji, Włoch, Francji i Belgji na jednym punkcie — Berlinie. E. K.

Z Litwy Kowieńskiej.

Dookoła układów w sprawie Kłajpedy. Prasa litewska usiłuje przemilczeć rezultaty obrad w Paryżu. „Laisve" na niepokaźnem miejscu dopiero w dniu powrotu delegacji z oburzeniem podaje, że na rokowania z przedstawicielami Polski delegacja Litewska nie została zaproszona i że z tego powodu założyła ona energiczny protest Komisja oświadczyła, że przedstawiciel Polski obowiązkowo powinien wejść do Rady Portowej. w której oprócz niego ma być jeszcze po jednym przedstawicielu z Litwy i z obwodu Kłajpedy. Polska powinna otrzymać wolną komunikację z obwodem Kłajpedy wszystkiemi wodnemi, oraz suchemi drogami Litwy. Część portu ma być wydzierżawiona Polsce na 99 lat. Ponieważ dyrektor portu ma być mianowany z obwodu Kłajpedy, a Rada portowa odegrywałaby poważną rolę w rządzeniu Kłajpedą delegacja litewska zgodzić się na propozycję nie mogła i wręczyła swe kontrpropozycje.

Język rosyjski na Litwie. „Lietuva" w artykule pod tytułem „Rusycyzm" zwraca uwagę na chroniczne używanie przez urzędników języka rosyjskiego". Wskazuje przytem na odnośny § konstytucji. który do urzędów dopuszcza tylko język litewski. (WILBI).

UCIECZKA RADICZA

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse" z Belgradu: Wedle półoficjalnych doniesień ministerstwo spraw wewnętrznych otrzymało zawiadomienie, iż Radicz uciekł zagranicę. 5 bm. miał on przekroczyć granicę wraz z dwoma posłami ze stronnictwa, przeszedł rzekę Drawę i schronił się do pewnej wsi węgierskiej, skąd miał udać się do Wiednia. Według pogłosek miał on konferować z przywódcą organizacji macedońskiej Protopowem, oraz z węgierskimi irrydentystami.

„Koniec kapitalizmu w Niemczech".

Warszawa. (telef.) Z Berlina telegrafują do „Przegl. Wiecz.": Oczekujemy tu wybuchu strajku powszechnego robotników drukarskich. Robotnicy drukarscy żądają płacy według złota i domagają się tygodniowo 20 marek złotych. Wszystkie propozycje innego załatwienia sprawy uzgodnione pomiędzy przedstawicielami socjalistycznych związków i pracodawcami, zostały przez robotników odrzucone.

W Berlinie odbyło się plebiscytowe głosowanie w tej sprawie. Głosowanie zakończyło się około godz. 8 wiecz. i wykazało więcej niż dwie trzecie większości za strajkiem, co znaczy, że strajk jest postanowiony.

Do strajku przystąpić mają przedewszystkiem robotnicy zakładów graficznych drukujących banknoty pieniężne. W ten sposób w Niemczech, gdzie obok drukarni państwowej zatrudnione już jest 80 zakładów prywatnych i gdzie drukują między 8 a 10 biljonów marek dziennie, może zupełnie zabraknąć pieniędzy. Według zapowiedzi komunistów będzie to oznaczało „koniec kapitalizmu w Niemczech".

CZEKI MIEJSKIE.

Berlin. (PAT). Z powodu ogromnego braku środków pieniężnych obiegowych banki miejskie w Berlinie postanowiły wydawać czeki obiegowe po 1 i 5 miljonów marek. W tym celu banki wydały do publiczności odezwę, w której proszą, aby ze względu na trudną sytuację przyjmowano czeki zamiast gotówki.

Wszystkie frakcje, z wyjątkiem komunistycznej przedłożyły parlamentowi Rzeszy wniosek w sprawie bicia miljonmarkówek.

BONY PRYWATNE W MIEJSCE BANKNOTÓW RZESZY.

Berlin. (PAT). Wszystkie największe przedsiębiorstwa postanowiły wydawać krótkoterminowe bony, którymi zamiast gotówki uskuteczniać będą wypłaty. Przedsiębiorcy wydali zdezwę, wzywającą kupiectwo do przyjmowania tych bonów zamiast gotówki.

Krwawe walki w Raciborzu.

4 zabitych, 30 ciężko rannych.

Racibórz. (PAT). Wczoraj przyszło tu na tle drożyźnianem do wielkiej i krwawej demonstracji. Przedpołudniem delegacja robotnicza zażądała od nadburmistrza m. Raciborza natychmiastowych energicznych zarządzeń przeciw drożyźnie. O godz. 11 robotnicy wszystkich fabryk opuścili pracę i zgromadzili się przed dworcem, gdzie odbyli wiec. Gdy policja wezwała tłum do natychmiastowego rozejścia się, zaatakowano ją i opanowano samochód ciężarowy z granatami ręcznymi, a uzbroiwszy się w nie **rozpoczęto z policją regularną walkę na rynku i przyległych ulicach. Strzelano z rewolwerów i karabinów i rzucano granaty ręczne.** Tłum wyparłszy policję i splądrowawszy liczne sklepy udał się przed ratusz. W drodze do ratusza wtargnięto do składu broni Süsmana i Barnikowskiego i uzbrojono się w sztylety, noże i brauningi, poczem wywiązała się walka, która trwała przez całe popołudnie do późnego wieczora. **Zostało zabitych 4 osoby, 30 zaś ciężko rannych.** Wiele osób odniosło lżejsze pokaleczenia. Dopiero koło północy nastąpił spokój.

Sytuacja staje się coraz gorszą.

W Kreefeldzie doszło z okazji demonstracji robotników do ostrego starcia z policją. Dokonano wiele aresztowań. Dziś rano syndykaliści proklamowali strajk generalny zmuszając terrorem wszystkich robotników do zaprzestania pracy. — Podobne wiadomości nadchodzą z wielu innych miejsc Rzeszy niemieckiej.

Sytuacja strajkowa na kolejach doznała zaostrzenia o tyle, iż strajkujący kolejarze na północnych linjach przedmieść berlińskich nie przepuszczają pociągów. Skutkiem tego grozi wprowadzenie chaosu w dotychczasowy ruch kolejowy.

Z teatru.

TEATR WIELKI: „CZAROWNICA", dramat w 4 aktach H. Wiers-Jensena. Gościnny występ Stanisławy Wysockiej i Ireny Solskiej.

Autor podjął się w sztuce bardzo trudnego zadania, a zamiar jego tem jest śmielszy, że mimowoli przywodzi na pamięć historyczne dramaty Ibsena.

Chciał pokazać epokę zaciekłych, surowych fanatyzmów, których podejrzliwość, zaborczość, nienawiść do innych wierzeń i do odmiennych form życia zacieśnia się i zaostrza w kształt najokrutniejszej nienawiści. Nie było radości, nie było miłości, nie było spokoju w takiem życiu, był trud, mozół, szarość, walka. Wszystko co wychodziło po za przyjętą formę życia było szatanem, czarami. Przedmiotem nienawiści było wszystko to, co inne, nieznane, swobodne, usiłujące zapanować nad życiem, rozszerzyć je, ułożyć je inaczej.

To wszystko były — czary. P. Wiers-Jensen chce nam pokazać jak się czuje indywidualność ludzka w okowach twardej formy życia, która kruszeje, przetwarza się w walce wiar, pod naciskiem walczących o wolność jednostek, zaczyna rozwalać się w gruzy, gdy, opuszcza ją idący naprzód ludzki duch.

Bunt przeciw okowom. Nikłe, nieśmiałe jeszcze światełko wśród północnej zawiei. Krótki dzień wśród długiej nocy i wiosna krótka w uściskach bezlitosnej, zwycięskiej zimy.

Matka Anny i Marta Herlof były ubogiemi niewiastami. Nie chciały pogodzić się z losem; sprzedały się szatanowi, by uciec przed nędzą. Wie o tem Absalon Beyer, kapelan kapituły, gdy jednak matce wytaczają oskarżenia, ratuje ją — z miłości dla cudnej jej córki Anny. Anna zostaje jego żoną; oto zapłata, dalsze ogniwo buntu, fermentu, dramatu. Anna nie czuje się szczęśliwą w małżeństwie ze starym pastorem. Bunt żarzący się wybucha płomieniem z chwilą, gdy Marcin, syn pastora z pierwszego małżeństwa, powraca do domu. Anna zdradza męża — i zabija go tą zdradą, nienawiścią — czarami. Matka pastora, wróg Anny, oskarża ją o morderstwo i czary. A Anna, podobnie jak i pastor, choć buntująca się, za mało jest wewnętrznie wyzwolona, zbyt tkwi w dawnej formie życia, by oprzeć się oskarżeniu. Przyznaje się do winy — i pójdzie na stos.

Oto zrekonstruowana linja dramatu. W tej formie jednak, w której widzimy go na scenie, nie jest dostatecznie dojrzały, jasny, skoncentrowany. Dramaturg, piszący sztukę historyczną, musi do tego stopnia epokę wchłonąć w siebie, by w każdem słowie, każdym geście, każdej scenie i postaci mieściło się pełne jej ujęcie. Nie mogą to być rozmieszczane obok siebie rysy i spostrzeżenia; każdy szczegół musi być odbiciem całości, jeden odbijać się musi w drugim. U p. Jensena rzeczy, wypadki leżą obok siebie, nie zawsze są organicznie związaną całością.

Niezupełnie również dojrzałą jest forma dramatyczna, zwłaszcza o ile o ekspozycję idzie. Ekspozycję przyrównać można do momentu, w którym łódź silnem uderzeniem wioseł popchnięta odbija od brzegu. Dramaturg musi być zdecydowanym wioślarzem, jednem uderzeniem wiosła musi odbić się od brzegu, by znaleźć się w rwącym nurcie, pokonywanym siłą muskułów. P. Jensen odjeżdża i odjechać nie może: raz po raz zawraca ku brzegowi po jakiś szczegół, który tam zapomniał. Ekspozycja w formie luźnych, z akcją niezwiązanych ściśle opowiadań przewleka się aż w głąb II. aktu. Kłótnia pastorów jest zbyt obszernym epizodem, obrazem rodzajowym. Dramatowi zbywa na precyzji, dosadności, oszczędności wyrazu. Gdyby Szekspir lub Ibsen byli równie rozrzutni, w stosunku do swej treści, toby dla jej wyczerpania zużywać musieli co najmniej po 20 aktów.

Niewyraźnym również jest stosunek pisarza do ideowej perspektywy epoki i materjału. Niewiadomo czy wychodzi z punktu widzenia ówczesnego czy nowoczesnego człowieka. Nie wiemy dokładnie, jaki jest jego stosunek do problemu czarów i czarownic, jak je sobie tłumaczy. A dramaturg w poważnem znaczeniu tego słowa musi po przez materjał, podania, wiary i przesądy docierać do jasnych, oczywistych, ogólnie zrozumiałych i obowiązujących podstaw psychiki ludzkiej. Wiemy, kim jest szatan, kuszący biskupa Mikołaja w „Pretendentach do tronu" Ibsena. Jest to głos wewnętrzny jego zawiści, wywołanej brzydotą i słabością fizyczną. Wiemy, że czarownice Makbeta to i obrazy barwne i ilustracje epoki i podszepty niepohamowanej ambicji dążącego do korony wodza. Czem są czarownice p. Jensena, tego ściśle wytłumaczyć sobie nie potrafimy. I dlatego dramat, mimo szeregu dobrych momentów — nie krystalizuje się w naszej pamięci jako pełny obraz, jako zwarta, wstrząsająca całość

Rząd Cuna otrzymał votum nieufności.

Dymisja gabinetu kwestją kilku dni.

Berlin. (PAT.)) Jak donosi „Vorwärts“ popołudniu odbyło się w parlamencie posiedzenie zwołane przez berliński komitet związków zawodowych. Przyjęto rezolucję domagającą się natychmiastowego dostarczenia środków płatniczych i środków żywności, oraz wyrażającą zapatrywanie, że rząd dr. Cuno ponosi winę, obecnej ciężkiej sytuacji, i że z tego powodu nie można mu udzielić zaufania.

Rezolucja oświadcza dalej, że należy popierać każdy rząd, który będzie propagował nast. punkty. Przystąpienie Niemiec do Ligi Nar. jak najenergiczniejsze wystąpienie w polityce zagranicznej, energiczne przeprowadzenie uchwalonych podatków, przeprowadzenie reform podatkowych i walutowych, zaprowadzenie wypłat w złocie. Powyższą rezolucję wręczono kanclerzowi.

Przed zmianą w rządzie Witosa.

Warszawa. (Tel. wł.) (G). W kołach politycznych utrzymuje się pogłoska, że zmiana na stanowisku ministra skarbu napotyka na trudności z powodu braku kandydata. Prawica chętnie widziałaby na tem stanowisku p. Kucharskiego, na co się jednak krzywo patrzą Piastowcy. Gdyby wszakże doszło to do skutku, to jako kandydata na ministra przemysłu i handlu wymieniają p. Benisa, który niechętnie znowu widziany jest przez chadecję.

Przed temi zmianami jednak p. Kucharski otrzymał misję udania się do Paryża, w celu zapewnienia rządowi, aby 400 miljonowa pożyczka franc., która nie została dotychczas załatwiona w Senacie, mogła być załatwiona w czasie sesji jesiennej. O zmianach więc na tych dwu tekach, t. j. skarb i przemysł ostatnie decyzje zapadną po powrocie p. Kucharskiego.

Co się tyczy ministerstwa spraw zagr., to znów powtarzana jest pogłoska o możliwości objęcia tego resortu przez p. Dmowskiego. Pogłoska ta oparta jest na fakcie, że p. Lasocki zdecydował się podobno wreszcie objąć podsekretarjat stanu w min. spraw zagr. Wiadomem jest ogólnie, że objęcie tego stanowiska uwarunkował zmianą ministra spraw zagranicznych.

Znowu katastrofa lotnicza.

Pilot i mechanik zabici. Co na to min. spraw wojsk.?

Poznań. (PAT). Wczoraj rano około godz. 11 na lotnisku poznańskim spadł z wysokości 50 metrów, rozbijając się doszczętnie. Pilot por. Korab Kowalski i mechanik szeregowiec Włócko ponieśli śmierć na miejscu.

Sprawy polskie.

Z POSIEDZENIA SENATU.

Warszawa. (Tel. wł.) (G). Na wczorajszem posiedzeniu senatu uchwalono bez zmian ustawę o podatku majątkowym, oraz ustawę o finansach komunalnych, w innych ustawach wprowadzono poprawki, wobec czego będą musiały powrócić do Sejmu. Pozatem Senat nie załatwił całego szeregu kwestji, jakie były w planie prac sesji obecnej. Wobec tego stało się koniecznem zwołanie jeszcze jednego posiedzenia senatu, które się odbędzie dn. 16. bm.

DALSZE RUGI W MINISTERSTWIE SPRAW ZAGRANICZNECH.

Warszawa. (Tel. wł.) (G) W ministerstwie spraw zagr. czynione są przygotowania do nowych rugów.

Tym razem zmiany zajść mają na nast. stanowiskach: pos. Wł. Skrzyński ma być odwołany z Watykanu, dr. Jodko z Rygi, p. Knoll opuścić ma stanowisko charge d'affaires w Moskwie. Następnie kilku urzędników placówek zagr., którzy udali się na stanowiska mianowani przez rządy poprzednie mają być również odwołani.

ZMIANY NA WYŻSZYCH STANOWISKACH URZĘDNICZYCH.

Warszawa. (Tel. wł.) (G). Dowiadujemy się, że na jednym z licznych posiedzeń Rady ministrów, rozpatrywane będą wnioski personalne, dotyczące zmian na urzędach administracyjnych. Między innymi wiadomem już jest, że województwo kieleckie obejmuje p. Bilski, obecnie dyrektor depart. bezpieczeństwa w ministerstwie; na jego zaś miejsce kandydatem jest p. Borzemski, dyrektor głównej komendy policji.

„WIELKA ZDOBYCZ“ PIASTA.

Warszawa. (Tel. wł.) (G). Przed niedawnym czasem gazety piastowców z pompą ogłosiły, że stronnictwo p. Skulskiego N. Zj. L. połączyło się z Piastem.

Obecnie okazuje się, że do fuzji tej przystąpiła jedynie mała cząstka stronnictwa wraz z p. Skulskim, ks. Bliziński natomiast, który ma największe wpływy na wsi, stanowczo odmówił połączenia się z Piastem. Odmówił również połączenia się b. premier p. Ponikowski, a b. wicemarszałek Maj wstąpił do dubadecji.

Widać więc stąd, że piastowcy pozyskali tylko p. Skulskiego, który jest dziś bankrutem politycznym i odznaczył się tem, że mając klub z 15 członków w sejmie konstytucyjnym, nie umiał do obecnego Sejmu przeprowadzić ani jednego posła.

Na twardym, ponurym tonie wystawienia zaciążył wpływ Wysockiej. Jej matka, naprawdę z kamienia wykuta, była najbardziej pełnym i skończonym momentem przedstawienia. Pokazała, że i materjał najtwardszy posłusznym jest mistrzowskiej dłoni; że dłoń wielkiego malarza i z szarości wydobyć potrafi cały szereg odcieni. Czułość tej twardej fanatycznej kobiety dla wnuka był kwiatem szarym na groźnej skale; jej śmiech jedyny brzmiał niewprawnie i dziwnie, jakby się sam sobie dziwił i sam siebie wstydził.

Postać Solskiej egzotyczna, odrębna, odcinająca się od tła; jej głos przytłumiony, o przejściach szybkich, dosadnych, wychodzących z głębi wyrażającej dojrzałe uczucia istoty; jej gesty proste, pewne i skończone, jej spojrzenia pełne, zdziwione, przerażone, pełne zapytań, ataków, boleści — wszystko to wysokim artyzmem i kunsztem scenicznym użyte, złożone i rozmieszczone, chwilami docierające do głębi nowych wyrazów i wzruszeń, daje postać taką, na jaką tylko ta artystka zdobyć się potrafi.

Z innych aktorów pięknym, szlachetnym głosem, przypominającym młodego Adwentowicza, odznacza się p. Szymański. P. Rydzewski sumienny, miejscami silny, naogół jednak sztywny i zewnętrzny. Poprawni pp. Kwiatkiewiczowa (zwłaszcza z początku), Rybicka, Rowińska. Bardzo dobrzy pastorzy — pp. Ruszkowski, Piekarski, oraz Ratschka.

Sztuka zdobyła sobie powodzenie swą egzotyczną odrębnością. Ale większy jeszcze wpływ przyciągający wywarły nazwiska Solskiej i Wysockiej.

Włodzimierz Jampolski.

Nadesłane.

ROZPRAWA POLSKA NA TRYBUNALE HASKIM.

Haga. (PAT). W międzynarodowym trybunale sprawiedliwości przemawiał wczoraj delegat i obrońca spraw niemieckich **Schyffer**, nie wnosząc jednak do obrad żadnych nowych argumentów. Prof. **Rostworowski** zabrał jeszcze raz głos w charakterze rzecznika interesów polskich, prostując nieścisłości w mowie Schyffera o stosunku rządu polskiego do sukcesji państw, zwracając jednocześnie uwagę trybunału na kwestje zasadnicze. Sir **Ernest Pollok**, omawiając szczegóły podniósł legalność postępowania rządu polskiego względem kolonistów niemieckich. Debaty zakończono o godz. 7 wieczorem. Termin zakończenia debat i wydania opinji nie są jeszcze ściśle ukończone.

POROZUMIENIE MIĘDZY PRACODAWCAMI A ROBOTNIKAMI W GDAŃSKU.

Gdańsk. (PAT.) Wczoraj po 2-godzinnych naradach zakończyły się rokowania pomiędzy delegatami pracodawców a delegatami stanu robotniczego. Rezultatem było zawarcie ugody, w myśl której począwszy od 13 bm. robotnicy wykwalifikowani pobierać będą płace w wysokości 25 fen. w złocie, niewykwalifikowani 22 fen. w złocie za godzinę. Przerachowanie fenigów na marki papierowe nastąpi na podstawie przeciętnego tygodniowego kursu funta sterlinga i tygodniowego urzędowego indeksu drożyźnianego.

POGRZEB HARDINGA.

Waszyngton. (PAT). W Marion odbyła się uroczystość złożenia do grobu zwłok zmarłego prez. Hardinga. Obecna była jedynie rodzina. Obrządek był nacechowany wielką prostotą.

POWSTANIE PRZECIWBOLSZEWICKIE NAD DONEM.

Odessa. (PAT). Donoszą z okręgu Donu i Kaukazu o szeregu licznych powstań przeciwko sowietom, które dokonują przymusowej rekwizycji zbiorów ostatnich żniw.

WŁADZE SOWIECKIE KUSZĄ ARCYB. CIEPLAKA.

Warszawa. (Telef.). W tutejszych kołach polskich obiega od pewnego czasu pogłoska, jakoby władze sowieckie zaproponowały więzionemu arcybiskupowi Cieplakowi podpisanie aktu któryby uznał prawność rekwizycji kosztowności kościelnych, uzależniając od tego jego zwolnienie z więzienia. Arcybiskup podpisania takiego pisma kategorycznie odmówił.

DEMONSTRACJA SŁOWAKOW PRZECIW CZECHOM.

Warszawa. (Telef.) Z Turczańskiego św. Marcina donoszą, że odbyła się tam doroczna uroczystość „Macierzy słowackiej“, na którą niespodziewanie zapowiedziano przyjazd prezydenta Masaryka i min. Benesza. W odpowiedzi na niezaproszone odwiedziny ks. Hlinka i inni przywódcy ludowców słowackich demonstracyjnie nie wzięli udziału w dalszym przebiegu uroczystości. Wobec tego reszta uroczystości odbyła się tylko w obecności czechów i kilku słowackich renegatów.

Wiadomości telegraficzne.

W ministerstwie spraw zagr. odbędzie się w poniedziałek narada, złączona z nadchodzącą sesją Zgromadzenia Ligi Narodów. W naradzie tej wezmą udział pp.: Seyda, Skirmunt, Piltz i poseł polski w Bernie p. Modzelewski (tel. wł.) (G)

Powrót ministra Kucharskiego i wiceministra Strassburgera. W poniedziałek spodziewany jest powrót do Warszawy minist. przemysłu i handlu p. Kucharskiego, który jeździł do Zurychu i Paryża w ważnych sprawach państwowych. Dnia 12. bm. powrócił do Warszawy wicem. spraw zagr. Strassburger. (AW.)

Ruch na linjach lotniczych Warszawa-Gdańsk i Warszawa-Lwów ulegnie ograniczeniu z dniem 13. bm. aż do odwołania. (AW.)

Przejęcie przez Litwę kolei kłajpedzkich i spowodowaną tem przerwą komunikacji z Niemcami uważane są tutaj za akt nielojalności wobec Niemiec. Na obszarze Kłajpedy znajduje się znaczna liczba niemieckich wagonów kolejowych, których los nie jest wiadomy. W soboty mają się rozpocząć rokowania litewsko-niemieckie w sprawie kolejowego obszaru Kłajpedy, (AW.)

Konferencja ambasadorów wezwała rząd litewski do udzielenia w przeciągu miesiąca odpowiedzi w sprawie uchwalonego statutu Kłajpedy. (PAT).

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. G. 12 po Św., Klary; gr. kat. N. 11 po S. H. 2. Jutro rz. kat. Hipolita; gr. kat. Jewdokima. — Wschód słońca 4·11, zachód 6·48.

TEATR WIELKI.

Niedziela „Cyd" (występ Solskiej i Wysockiej).
Poniedziałek „Czarownica" (występ l. Solskiej i S.Wysockiej.
Wtorek „Płomień". sztuka w 3 akt. H. Müllera (wyst. Wysockiej i Solskiej), premiera.
Środa o 3·30 pop. Uroczyste przedstawienie z powodu święta żołnierskiego „Wierna Kochanka" z p. Rasińskim w roli majora Budzenty.
Środa o 7·30 „Płomień", występ Wysockiej i Solskiej.
Czwartek „Płomień", występ Wysockiej i Solskiej.

TEATR MAŁY.

Niedziela „Weteran" (występ M. Jeduowskiego).
Poniedziałek i wtorek „Weteran", występ Jednowskiego (50 prc. zniżki).
Środa „Weteran", ostatni występ Jednowskiego.
Czwartek, piątek i sobota teatr zamknięty.

TEATR NOWOŚCI.

Teatr zamknięty na czas wakacji.

We Lwowie.

— **Z teatru.** „Płomień" Hansa Müllera. We wtorek ukaże się na scenie teatru wielkiego sztuka Müllera, która swego czasu wywołała tyle wrzawy po wystawieniu jej w jednym z teatrów polskich. Główną rolę męską grać będzie p. Niewiarowicz.

Święto żołnierza w teatrze. We środę o godz. 3 popoł. odbędzie się w teatrze Wielkim przedstawienie specjalnie dla żołnierzy załogi lwowskiej. Dyrekcja teatrów w dniu tym udzieliła Komendzie miasta bezpłatnie sali tak, że referat oświatowy pobierać będzie tylko minimalne datki na zwrot najważniejszych kosztów. Bilety wejścia otrzymać można jedynie tylko w Referacie Oświatowym Garnizonu m. Lwowa ul. Wałowa 16 parter przez podwórze na lewo. W dniu tym odegrana zostanie żołnierska sztuka Fijałkowskiego p. t. „Wierna Kochanka" z Rasińskim w roli mar. Bodzanty. W antraktach przygrywać będzie orkiestra wojskowa.

— **Chleb** we Lwowie znowu podrożał. Wczoraj płacono za 1 kg. 9000 mk.

— **Niesłychane.** Pod tym nagłówkiem pisze „Robotnik" warszawski:

„Cukier zagraniczny, nabywany w obcej walucie i sprowadzany obecnie w ograniczonej ilości, kalkuluje się w wysokości około 40.000 mk. za kg., jest więc dwa razy droższy od cukru krajowego.

Cukru krajowego na rynku naszym brak, bo cukrownicy wolą wysyłać go zagranicę i zgarniać funty szterlingów. Ludność dusi się w ogonkach „cukrowych", a oto, by dopełnić miary kpin z obywateli polskich, sprowadza się cukier zagraniczny, dwukrotnie droższy od cukru tutejszego".

— **Paskarskie magazynowanie towarów.** W magazynach kolejowych we Lwowie wykryli funkcjonarjusze tutejszego biura targowego i policji następujący zapas towarów: pół wagonu mąki, leżącej od 3 miesięcy, i 9 worków ryżu, od kilku tygodni, własność firmy Klarberg—Burger do spółki z Pezetem. Firma Polsot miała zmagazynowane na dworcu 380 worków ryżu od 15 czerwca, 2000 kartonów cukru po 5 kg, 408 worków cukru 100 kg, 156 worków cukru w głowach a 80 kg i 60 skrzyń cukru kostkowego 50 kg. Firma Lambert i Krzysiak posiada w magazynach kolejowych dwa wagony smalcu, pięć wagonów ryżu, dwa wagony słoniny, 3—4 wagonów mąki i 50 worków cukru. Friedmann Jakób z pl. Bernardyńskiego posiada w swym składzie 170 beczek smalcu, firma Finder, pl. Marjacki l. 5 posiada od 6 miesięcy 266 skrzyń rodzynków, 200 worków pieprzu i 30 beczek smalcu, firma Wawel posiada od 15 czerwca na składzie pięć wagonów mąki, 80 beczek smalcu i 85 skrzyń kwasu cytrynowego. — Śledztwo w tej sprawie prowadzi lwowski sąd karny. Komisarjat policji na głównym dworcu z polecenia sędziego śledczego p. Barta opieczętował zamagazynowane składy żywnościowe. O uwięzieniu paskarzy dotychczas nic nie wiadomo. W Warszawie zabrano się bardziej energicznie do takich paskarzy!

— (t) **Dotychczasowe wyniki rewizji.** Rewizja przeprowadzona po rozmaitych lokalach przez Magistrat lwowski za ukrytymi w celu spekulacji towarami dała w dniu wczorajszym nadspodziewane rezultaty. Oto w jednej z lwowskich firm spedycyjnych, znaleziono około 20 wagonów rozmaitych wiktuałów, jak cukru, herbaty, kawy i innych, zamagazynowanych tam przez rozmaitych kupców—spekulantów nie posiadających własnych magazynów. W domu przy ul. Kuncewicza l. 10 wykryto w piwnicy 80 worków mąki, przetrzymywanych tam przez kupców z Jaryczowa Grosa i jego wspólników. — Dalej, w magazynie firmy sped. „Globus" przy ul. Kościuszki, znaleziono kilkanaście pak herbaty. Towary te opieczętowano a śledztwo trwa w dalszym ciągu.

— (t) **Obława policji na placu Solskich.** W środowisku wszelkich mętów naszego miasta, urządził wczoraj przedpołudniem III. komisarjat pol. przy udziale 7 wywiadowców i 20 poster. obławę, — wyławiając kilkadziesiąt podejrzanych indywiduów. Z pośród aresztowanych 15 zatrzymano w aresztach, jako oddawna poszukiwanych za rozmaite kradzieże zawodowców i debiutantów „fachu" złodziejskiego. Inni, którym udało się zbiedz, porzucili na placu rozmaite części garderoby, jak również i futra, pochodzące z kradzieży. Rzeczy te zdeponowano w komisarjacie, skąd będą mogli właściciele je odebrać.

— (t) **Włamanie.** Do mieszkania Gusty Gutwird przy ul. Pastewnej 9, włamali się złodzieje, rozbiwszy kufer zabrali srebrne naczynia wartości 4 milj. mkp.

W podobny sposób zginęło z kancelarji Piotra Polacińskiego, mieszczącej się przy ul. Lwowskich Dzieci l. 10. dwa pasy skórzane, długości 6 metrów. a wartości 3 milj. mkp.

— (t) **Za kradzież 37 kg. herbaty,** aresztowano wczoraj Schamla Korna, którego zamknięto w aresztach.

— (t) **Okradzenie inkasenta.** Jan Bromik, zam. przy ul. Marcina l. 11. inkasował wczoraj kwotę 65 miljonów. Podczas tego ktoś „zainkasował" mu z torby 5 miljonów. Bromik zawiadomił o tem policję.

Z całej Polski.

— **Marsz. Piłsudski** wyjeżdża dziś do Wilna, gdzie będzie miał odczyt zapowiedziany przez niego we Lwowie na zjeździe legjonowym. (G)

— **Wspomnienia o Gabrjelu Narutowiczu.** „Kurjer Polski" zdaje sprawę o książce J. Piłsudskiego p. t. „Wspomnienia o G. Narutowiczu" i zapowiada w najbliższym numerze druk fragmentów tej książki, która w poniedziałek ukaże się w handlu.

— **Hojny dar.** Dn. 8 sierpnia br. gospodarz i goście willi „Cis" i willi „Goplana" w Krynicy, złożyli na pomnik Konopnickiej we Lwowie, Mkp. 1,100.000 (miljon sto tysięcy mkp.) — Powyższą kwotę wysłano na ręce skarbnika „Komitetu budowy pomnika M. Konopnickiej" we Lwowie.

— **Wycieczka parlamentarzystów rumuńskich** po zwiedzeniu wielkich zakładów przemysłowych, okolic i zabytków miasta Poznania przyjmowana była na bankiecie przez wojewodę.

— **Sprawa Perugji.** Z Warszawy donoszą, iż komisja wyznaczona dla zbadania stosunków w P. K. K. P. co do „Perugji" uchwaliła, że działalność nacz. dyrektora P. K. K. P. dr. Bigo stanowi materjał dla trybunału dyscyplinarnego.

— **O otwarciu akademji eksportowej** w Krakowie. Dyrekcja akademji—handlowej w Krakowie czyni w dalszym ciągu starania o otwarcie w Krakowie, akademji eksportowej. Niedawno bawiła w tej sprawie w Warszawie delegacja profesorów Akademji, obecnie zaś prezydjum krakowskiej Izby handlowej wniosło do ministerstwa oświaty obszerny memorjał, podnosząc w nim ważność tego rodzaju placówki naukowej na gruncie krakowskim i prosząc o jak najrychlejszą przychylną decyzję ministerstwa. Co się tyczy pomieszczenia szkoły, to dyrekcja Akademji handlowej odstąpiłaby na użytek Akademji eksportowej całe 3-cie piętro swego gmachu przy ul. Straszewskiego. Mieszczące się w salach 3-go piętra dwuletnie kursy handlowe zostałyby przeniesione do jednej z miejskich szkół powszechnych.

— **Obrady urzędowe w Krakowie. Magistrat krakowski wezwał restauratorów na konferencję w sprawie zaprowadzenia tanich obiadów urzędowych na wzór Warszawy. Na wypadek porozumienia z restauratorami, wydawanie obiadów urzędowych w Krakowie rozpoczęłoby się od najbliższego poniedziałku. W zamian za wydawanie obiadów urzędowych w przyszłości miejska komisja cennikowa regulowałaby tylko ceny obiadów urzędowych, pozostawiając restauratorom swobodę w kalkulowaniu cen innych dań.**

— **Huragan z trąbą powietrzną.** Piszą nam z Krechowa: Dnia 1. sierpnia b. r. około godziny 4 popołudniu nawiedził wieś Krechów w powiecie żółkiewskim huragan połączony z trąbą powietrzną, a mianowicie: We wsi uległo zniszczeniu około 30 stodół, stajen i chat, wielką ilość drzew owocowych i leśnych połamał i powywracał z korzeniem. Na szkole zerwał część dachu blaszanego. W sadzie szkolnym połamał 10 drzew owocowych doborowych gatunków i ule powywracał. Huragan zniszczył aleję lipową, sadzoną przez króla Sobieskiego, wiele drzew owocowych i w parku leśne drzewa. Folwark obok Krechowa zwany Mirów (Browar) bardzo zniszczony, bo na domie mieszkalnym dach połamany przez walące się topole i w jednym końcu mur tego domu rozbity, budynki gospodarskie bardzo uszkodzone, a dach na gorzelni całkiem zerwany.

Dwór i ten folwark są własnością pani Zofji Stankowej córki zmarłego dra Rutowskiego prezydenta miasta Lwowa.

W Wiszence w powiecie gródeckim, również własność p. Stankowej, wyłamał wiele drzew w lasach.

Z Załuża donoszą nam 9. bm.: W Załużu zniszczył huragan 130 budynków. w polach straty bardzo znaczne. W Kurnikach i Cetali także wielkie szkody w budynkach. W lasach pp. Szeptyckiej i Czosnkowskiego mnóstwo drzew połamanych.

Przed 5 laty zniszczył pożar ćwierć wsi Załuże. Rychła pomoc w materjałach budowlanych i gotówce konieczna.

— **Bilet tramwajowy w Gdańsku kosztuje 60.000 mk.** Z dniem 13. bm. podwyższona będzie cena przejazdu tramwajami i kolejami podmiejskiemi 10-krotnie. Bilet tramwajowy na najkrótszą odległość kosztować będzie 60.000 mk.

— **Gen. sir O'moore Creagh** kawaler krzyża Victoria zmarł wczoraj w Londynie. General ten był następcą lorda Kitchenera na stanowisku głównodowodzącego wojskami angielskiemi w Indjach.

— **Zmniejszenie frekwencji tramwajowej.** Z Warszawy donoszą, że z powodu podwyższenia taryfy tramwajowej z 1500 na 2000 mk., frekwencja pasażerów znacznie się tam zmniejszyła. U nas we Lwowie płaci się od dziś nie 2000 mk. jak w Warszawie, lecz 3000 mk. za jazdę wprost, za bilet do przesiadania 3500, a za bilet dworcowy 4000 mk.

— **Usiłowane przekupstwo.** Z Warszawy donoszą: Do Częstochowy wysłano wielką skrzynię towarów. Nadawcą była firma „Europa" (Montag i Silberstein). Władze celne powzięły podejrzenie co do rodzaju zadeklarowanego towaru i poleciły wstrzymać dalszą wysyłkę. Wówczas dwóch znajomych szanownej „firmy" ofiarowało urzędnikom 10 miljonów marek a przy dalszym transporcie jeszcze 8 miljonów. Urzędniczy niby zgodziły się na przyjęcie pieniędzy, tymczasem uwiadomili policję, która skrzynię przytrzymała, a Montaga i Silbersteina uwięziła. Skrzynia zawierała za 300 miljonów jedwabiu. Rząd polski byłby poniósł szkodę za niepobrane cło w wysokości 80 miljonów marek.

Ze świata.

— **Znakomity slawista**, były profesor uniwersytetu wiedeńskiego Jagić, zmarł we Wiedniu.

— **Oficerowie polscy w Rumunji.** Do Bukaresztu przybyła grupa polskich oficerów rezerwy. Wycieczkę powitali na dworcu przedstawiciele stowarzyszenia uczestników wojny światowej, oraz stowarzyszenia opieki nad grobami poległych żołnierzy. W sobotę udaje się wycieczka do Sinaja, Cluj i Constanzy.

— **Wzrost drożyzny w Moskwie.** Według urzędowych doniesień statystycznych drożyzna w Moskwie w dniu 1. czerwca wzrosła o 55 proc., zaś w lipcu o 67 proc.

— **Specjalne więzienie dla młodocianych przestępców** otwarte zostało na początku lipca w Eisenach w Turyngji. Do więzienia tego, urządzonego zupełnie odrębnie od innych zakładów karnych, skierowane mają być wszystkie te dzieci, które skazane zostały na karę od jednego miesiąca do lat sześciu przez sądy Turyngji. W więzieniu tem stosowane będą specjalne środki wychowawcze i młodociany przestępca znajdować się tam będzie w zupełnie innej atmosferze, niż w innych zakładach karnych. Wobec wzrostu przestępstw wśród młodzieży, należałoby w Polsce urządzić takie więzienia, specjalne dla przestępców młodocianych.

Sprawy wojskowe.

Uzupełnienie rozkazu o święcie żołnierza. Rozkaz dzienny nr. 126 z dn. 4. VIII. 1923 r. dotyczący dorocznego obchodu „święta żołnierza" uzupełnia: Ustawianie oddziałów do przeglądu ma rozpocząć się nie o godz. 8. lecz o godz. 8.30 rano.

Kierownictwo Dep. VII. Int. MSWojsk. Minister spraw wojsk. rozkazem dziennym nr. 130 powierzył kierownictwo Departamentu VII. Int. Gen.-Bryg. Hubischeie Władysławowi, pozostawiając go na stanowisku szefa Departamentu X. Spraw Poborowych.

Urlopy. Tym samym rozkazem min. Szeptycki udzielił urlopów: gen. bryg. Dzierżanowskiemu Kazimierzowi, szefowi Departamentu III. Art. i Uzbr. 6-tygodniowego urlopu wypoczynkowego z dniem 19. VIII. b. r. Zastępstwo obejmie gen. bryg. Pławski Kazimierz. Gen. bryg. Witkowskiemu Stefanowi członkowi oficerskiego trybunału orzekającego 4-tygodniowego urlopu wypoczynkowego z dniem 18. VIII. b. r.

Dokumenty zdemobilizowanych oficerów. Na liczne zapytania ze sfer oficerów rezerwy, którzy swego czasu dokumenty swoje osobiste złożyli w referacie pomocy dla zdemobilizowanych oficerów w Warszawie, red. „Pol. Zbr." wyjaśnia, że referat ów po zlikwidowaniu się zdeponował wszystkie te dokumenty w Archiwum Oddziału V. Szt. Gen., dokąd się należy zwracać po ich odbiór.

„Redukcje" w min. spr. wojskowych. Donoszą nam z Warszawy, iż min. spraw wojskowych ulegnie redukcji oszczędnościowej 66 oficerów i 93 sił pomocniczych. Oficerowie powrócą do oddziałów macierzystych, a urzędnicy wojskowi otrzymają wypowiedzenie.

Ustalenie czynszów mieszkaniow. we Lwowie.

W uzupełnieniu wczorajszego naszego artykułu w tej sprawie podajemy jeszcze następujące informacje:

Delegaci urzędujący w zastępstwie Rady miejskiej, uchwalili pobierać za złotego przez cały III. kwartał br. nieulegającą zmianie kwotę 15.000 mk. Uchwała ta nie została ogłoszona, ani podana do wiadomości Urzędu rozjemczego dla spraw najmu.

Dopiero onegdaj oświadczył p. prez. Neuman urzędownie prezesowi urzędu rozjemczego, sędziemu Żegiestowskiemu, że przy podatku wodociągowym i lokatorskim za miesiąc lipiec sierpień i wrzesień, kasa miejsska liczyć będzie za 1 złoty — 15.000 mk. bez względu na kurs ustalany przez ministerstwo skarbu. Prezydent upoważnił p. Żegiestowskiego do zrobienia z jego oświadczenia publicznego użytku.

Wobec tego wyjaśnienia, dokładne sposoby obliczania czynszu są następujące:

Za mieszkania, których czynsz w r. 1914 nie przenosił kwoty 50 kor. miesięcznie, należy czynsz przedwojenny pomnożyć przez 327. Przy takich samych lokalach sklepowych, przemysłowych itp. mnożnik wynosi 429.

Za mieszkania, których czynsz przedwojenny miesięcznie wynosił powyżej 50 kor., nie więcej jednak niż 150 kor., czynsz obecny oblicza się przez pomnożenie czynszu przedwojennego przez 402. Przy lokalach sklepowych 579.

Przy mieszkaniach o czynszu miesięcznym przedwojennym powyżej 150 kor. mnożnik wynosi 477; — przy sklepach — 570.

W powyższych obliczeniach właściwy czynsz wynosi tylko 200 mk. za 100 kor. przedwojennego czynszu. Co do tej części ogólnej kwoty czynszowej należy się osobno umówić z gospodarzem.

Sensacyjny proces o podrabianie tysiącmarkówek.

Z Warszawy donoszą, przed sądem okręgowym rozpoczęła się rozprawa przeciw 20 podsądnym o fałszowanie i rozpowszechnianie banknotów tysiąc markowych.

Rozprawa odsłania niebywałą lekkomyślność i niedbalstwo w zorganizowaniu nadzoru nad drukiem banknotów. Falsyfikaty odbijano z tych samych klisz i na tym samym papierze, co i prawdziwe banknoty. Wiadomo ze szczegółów śledztwa, że kontroler państwowy zamykał klisze na kluczyk. Kluczyk ten. kładł na półce i wychodził na miasto!

Po wykryciu sprawy aresztowano pracowników „Zakładów graficznych B. Wierzbicki i spka", w których drukowano banknoty. Oskarżony Ant. Zieliński dwukrotnie skradł z drukarni komplet klisz, przeznaczonych do druku tysiąc markówek. Działał on w porozumieniu z trzema osobami: Wład. Prosnowskim, Rom. Dziewańskim i Eug. Szlecerem. W podobny sposób zdobyto również i autentyczny papier z wodnemi znakami, farbę i numery serji.

Cały interes finansował niejaki Chaim Kleinbort, który wspólnikom wypłacił pierwszą zaliczkę w sumie 60 tys. niepodrabianych marek.

Niebawem wciągnięto jeszcze do przedsiębiorstwa Józefa Chmielewskiego, zawodowego drukarza. Złączonemi siłami otworzono pierwszą fabrykę w domu przy ul. Nowy Świat 8. Widocznie całe przedsięwzięcie doskonale się opłacało, skoro liczba wspólników coraz bardziej się powiększała i wprowadzono ulepszenia techniczne. Przy pomocy niejakiego Pawła Gromberga przeniesiono fabrykę do Pustelnika do domu Antoniego Pawlika. Było to już niemal akcyjne towarzystwo, działające bardzo sprawnie.

Uwagę władz zwróciła wreszcie ta okoliczność, że niektóre serje krążyły w podwójnych odbitkach. Szukano również coraz gorliwiej tych, którzy przywłaszczyli sobie zaginione klisze. —

Udało się wreszcie trafić na ślad całego towarzystwa. Aresztowano również cały szereg osób, trudniących się rozpowszechnianiem falsyfikatów.

Spółka ta tyle nafabrykowała białych tysiąc markówek, że je trzeba było wycofać. Dlatego zniknęły z obiegu i dlatego mamy teraz tylko fioletowe tysiącmarkówki.

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 11. sierpnia.

Odroczenie terminu do składania zeznań o obrocie za I. półrocze 1923. Izba Skarbowa podaje do wiadomości, że min. skarbu rozporządzeniem z 31. lipca 1923; odroczyło termin do składania zeznań o obrocie za I. półrocze 1923 do dnia 15. sierpnia b. r.

Dodatkowe opodatkowanie spirytusu. We wczorajszym numerze Dziennika Ustaw ukazało się rozporządzenie ministra skarbu w sprawie dodatkowego opodatkowania spirytusu. Podatek podniesiony zostanie z 20 na 25 tys. marek od litra spirytusu 100 proc.

+ **Statystyka handlu zagranicznego** za miesiąc czerwiec wykazuje, że import do Niemiec zwiększył się w porównaniu z miesiącem majem o 20 proc. a eksport zmniejszył się o 5 proc. — Import węgla w maju wynosił 2 i pół miljona ton a w czerwcu przekroczył trzy miljony ton.

Giełda.

+ **Zebranie giełdowe** (lwowskie) wczoraj 11. bm. się nie odbyło.

+ **Kursa P. K. K. P.** Wczoraj 11. bm. placila za: marki niem. 0·35, dolary, czeki i przek. 242.500 ba knoty 239.100, 1-ki i 2-ki 236.700, kanad. 232.000, 1-ki i 2-ki 229.680, franki franc. 13.900, franki belg. 10.700, franki szwajc. 44.600, funty szterl. 1,120.0000, liry 10.400, guld. holend. 96.500, korony szwedzkie 65.200, korony duńskie 44.700, korony norwes. 39.650, korony czeskie 7150, korony austr. 3.35, złoty polski 35.000.

+ **Giełda Zurychska.** Berlin 0'000125 — Holandja 216¾ — N. Jork 551 — Londyn 25'18 — Paryż 31'15 — Medjolan 23'50 — Praga 16'07 Budapeszt 0'03 — Bukareszt 2'70 — Belgrad 5'90 Sofja 4'95 — Warszawa 0'0025 — Wiedeń 0'0076¼, Austr. kor. stempl. 0 00771/4.

+ **Giełda pieniężna warszawska.** Belgja 10900 Berlin 0'06 — Londyn 1212000 — N. Jork 247500 Paryż 14000 — Szwajcarja 44900 — Wiedeń 3'51 Włochy 10500 — Praga 7195.

Giełda warszawska. (Tel. wł.) (G). Akcje z powodu soboty nie były notowane. Dewizy i waluty zwyżkowo, dolary 245.000, marka niem. 0.05.

Zmiana ministrów.

(Migawka).

Pana Lindego zastąpiono p. Kucharskim, panem Wachowiakiem zastąpiono p. Kucharskiego.

Przypomina nam to żartobliwą nominację z czasów nieboszczki Austrji, gdy lichą sortę papierosów zdezawuowaną u publiczności, przezwano inaczej, podnosząc jej cenę. Franciszek Józef I. wydał pismo odręczne:

Lieber „Sport", ich ernenne sie zum „Memphis".

Gnusław.

Z Towarzystwa Historycznego we Lwowie.

Otrzymaliśmy następującą odezwę: „Swiatu naukowemu znany jest dobrze organ naszego Towarzystwa „Kwartalnik Historyczny", wychodzący regularnie od lat trzydziestu siedmiu. Koszta druku były zawsze pokrywane przeważnie z wkładek członków i prenumeraty. Subwencje zaś rządowe sejmu galicyjskiego i rady miejskiej lwowskiej razem wzięte wynosiły mniej więcej trzecią część ogólnego budżetu.

Od powstania państwa rząd polski, w szczególności wydział nauki, pozostający pod kierunkiem zasłużonego St. Michalskiego, przychodzi zawsze Towarzystwu w ciężkich chwilach z hojną pomocą. Obecne jednak stosunki wydanicze zmusiły zarząd Towarzystwa nietylko do wydatnego podniesienia wkładek członków, ale wypadło nam również zwrócić się do ofiarności czynników, oceniających znaczenie nauki historycznej.

Szereg instytucji i osób przyszedł Towarzystwu doraźnie z pomocą a fakt ten każe spodziewać się, że i szersze sfery pospieszą z pomocą, skoro się dowiedzą, iż Towarzystwo Historyczne we Lwowie znajduje się w ciężkiej potrzebie.

Dotąd złożyli: poseł Hipolit Sliwiński pięć miljonów mp. w dolarach; hr. Stanisław Badeni pięć miljonów mp.; Rada miejska lwowska dwa miljony mp.; dyrektor piotr Zubrzycki z Nadwórnej sto koron czeskich; Polski Bank Przemysłowy we Lwowie pięćset tysięcy mp.; dyrektor Klaudjusz Zylski pięćset tysięcy mp.

Prosimy osoby, którym leży na sercu rozwój wiedzy historycznej w Polsce o przesyłanie większych czy mniejszych kwot pod adresem: Lwów, Uniwesytet, Towarzystwo Historyczne, prof. Stanisław Zakrzewski.

Z Zarządu Towarzystwa Historycznego we Lwowie. **Dr. Stanisław Zakrzewski**, prezes.

SPORT.

Dzisiejsze mecze: Czarni — Lechia na boisku Czarnych. Pogoń II. — Pogoń Stryj na boisku Pogoni. A. Z. S. — R. K. S. na boisku T. Z. R. Mecz zwycięzców w zawodach sobotnich na boisku 19 p. p.

Tryumf awiatyki francuskiej. Sadi Lecointe pobił światowy awiatyczny rekord wysokości — lotnictwo francuskie odniosło piękny i zasłużony tryumf. Dotychczasowy rekord wysokości ustanowiony został w dniu 28. września 1921 przez Amerykanina, porucznika-pilota Mac Ready'ego na lotnisku w Dayton i wyrażał się w cyfrze 10.518 m.

Sadi Lecointe zdołał się wznieść do wysokości 10.800 m., a może i wyższą, była wysokość osiągnięta, gdyż jeden barograf wykazał 10.800 m., podczas gdy drugi stwierdził 11.000 m. Nie potrzeba chyba dodawać, że przy tego rodzaju próbach barografy są bardzo skrupulatnie pieczętowane.

Po dokonaniu tej znamienitej próby energji i wytrwałości sportowej został lotnik w tej chwili „opadnięty" przez reprezentantów prasy francuskiej, z którymi podzielił się też swemi wrażeniami z „górnych sfer".

Lecointe sądzi więc, że mógłby się był może wznieść do wysokości 12.000 m., gdyby miał do dyspozycji znaczniejszą ilość tlenu, niezbędnego od 5000 m. w górę.

Doskonały ekwipunek: futro, futrzane rękawice i pończochy zabezpieczyły go od wpływów 50-stopniowego mrozu.

Lot trwał 1 godzinę 55 minut, przyczem na wzniesienie się spotrzebował Lecointe 1 godzinę 20 minut.

Nowy ten rekord ustanowiony został na aparacie Nieuport-Delage, wyposażonym w motor Hispano o sile 350 koni.

Konstruktorem aparatu jest inż. Mary.

Lecointe otrzymał nagrodę podsekretarjatu stanu dla spraw awiatyki w wysokości 15 tys. franków (około 750 miljonów marek).

Wspaniały tryumf awiatyki francuskiej zeszedł się prawie z poważnem, lecz uroczystem uczczeniem pamięci bohaterskiego pilota wojskowego i świetnego lotnika sportsmana Guynemera, który oddał swoje młode życie w ofierze pod Poelcapelle — miejscowością tak często cytowaną w sprawozdaniach wojennych — w dniu 11 września 1917.

Pomnik dłuta rzeźbiarza Wolfersa wzniesiony został staraniem lotników belgijskich i nosi na cokole krótki a wzruszający napis: „Na tej ziemi belgijskiej zniszczonej przez wojnę padł w obronie pogwałconego prawa bohater francuski Jerzy Guynemer. Skrzydła zwycięskie zdobyły mu w 20-ym roku życia nieporównaną sławę. Lotnicy belgijscy, którzy mieli zaszczyt walczyć z nim razem, wznieśli ten pomnik w dowód podziwu zrodzonego z braterstwa broni.

Jak długo gra się w piłkę nożną na meczu? Takie pytanie postawił sobie jakiś skrupulatny Szwajcar i postarał się w sposób doświadczalny zyskać zadawalającą odpowiedź. Podczas jednego meczu w Bernie szwajc. liczył dokładnie czas tracony na rzutu z outu, na przygotowania do rzutu wolnego (i u nas czasem przydługie!), wykopy bramkarza, cornery itd. i doszedł do następującego rezultatu: w pierwszej połowie 13 minut straconych, w drugiej 17. Zatem z ogólnego czasu gry 90 minut odpadła w ten sposób jedna trzecia.

Cóż dopiero mówić o niektórych „granych" i „gadanych" meczach, jak np. z Kispesti, podczas których odpada z pewnością 50 procent czasu gry!

Tego rodzaju obliczenia są tylko wskazówką dla sędziów, aby nie przerywali gry niepotrzebnie, a zwłaszcza wtedy, gdy „kara" wypada na korzyść drużyny ukaranej, jak się to często dzieje przy przerwaniu doskonale zakrojonego ataku, przez rzut wolny.

Sędziemu trudno jednak nie podyktować czasem tego nieszczęsnego rzutu wolnego, gdy z piersi 5000 rozgorączkowanych widzów wyrywa się zgodny okrzyk: ręka!

Jeśli biedny sędzia tę „rękę" przeoczy — wzbudza podejrzenie, przy następnem przeoczeniu ściąga na siebie zarzut stronniczości, a każdy dalszy błąd prowadzi do apodyktycznego wyroku, że sędzia nie zna się na najprostszych zasadach gry.

Stąd też jeden dowcipny niemiecki recenzent sportowy nazwał sędziego słusznie „wspólnym wrogiem" obu drużyn i publiczności, której część znaczna uważa możność wykrzyczenia się pod adresem sędziego za przywilej związany z zakupnem biletu wstępu.

Wspomniany recenzent sądzi, że te stosunki się zmienią, z chwilą gdy 100 procent publiczności uczęszczającej na mecze zajmować się będzie sędziowaniem.

Ponieważ zaś do tego będzie zawsze daleko, więc nie pozostaje sędziom nic innego jak uzbroić się w cierpliwość i „odporność akustyczną".

19. p. p. Lwów — 49. p. p. Kołomyja. Zawody te rozegrane wczoraj na boisku 19. p. p. na Cytadeli, zakończyły się przykrym incydentem: zejściem z boiska drużyny kołomyjskiej na skutek wykluczenia gracza Stokłory przez sędziego. „Dura lex—sed lex", zatem walk over na korzyść 19-ki i 5:0.

Jakkolwiek potępić należy bezwarunkowo niesportowe i niekarne reagowanie drużyny kołomyjskiej na decyzję sędziego, to jednak trudno się również pogodzić z tą decyzją, tembardziej że słuszniejszem byłoby raczej wykluczenie obu graczy, lub rzut sędziowski.

Drużyna kołomyjska przedstawia się bardzo sympatycznie, posiada ambitny i dobry zespół, którego część najlepszą stanowi obrona i doskonały bramkarz Patkowski".

Atak 49 p. p. jest za mało ruchliwy, bo przy odrobinie lotności zwycięstwo drużyny kołomyjskiej nie ulegałoby kwestji.

19-ka posiadała przez cały czas gry przewagę, której jednak absolutnie wykorzystać nie umiała, uciekając się ponadto całkiem zbytecznie do nadużywanie siły fizycznej.

Bramkę dla drużyny kołomyjskiej strzelił w 25-ej minucie pierwszej połowy Górnik z doskonałej centry.

19-ka zrewanżowała się dopiero w ostatniej minucie gry w drugiej połowie strzałem Hanlera, który jak i Hawling poszedł wspierać nader nieenergicznie grający atak swej drużyny.

Wobec wyniku u remisowego przedłużył sędzia grę, przerwaną jednakże wskutek zejścia drużyny kołomyjskiej z boiska już w 7-ej minucie.

Sędziował p. kapt. Engel. **N,**

Nadzwyczajne walne zgromadzenie L. K. S. Pogoń odbędzie się 4. września br. na Francówce, ostatni przystanek tramwaju „UL" przy ul. Listopada, w willi „Gdańsk" o g. 6. wiecz. z następującym porządkiem dziennym: 1) Reorganizacja władz klubowych. 2) Budowa Stadjonu. 3) Wnioski i interpelacje. Członkowie, chcący wystąpić na w. zgromadzeniu z wnioskami, zechcą przedłożyć sekretarjatowi klubu (ul. Zyblikiewicza 17, najpóźniej na dni ośm przed odbyciem się n. w. zgromadzenia.

OGŁOSZENIA.

Ofiarują korzystnie:

1. 3 prasy do słomy i siana,
2. 1 obrotnicę kolejową normalnotorową na każdą długość wagonową.
3. różne wozy oraz osobne koła wojskowe,
4. 1 kran stacjonowany siły do 2000 kg.
5. 1 maszyna ręczna do walcowania skóry,
6. 2 sztance oraz kloce sztancowe dla wyrobów ze skóry,
7. 1 elewator stojący na kółkach do wciągania balotów,
8. 1 leżąca maszyna parowa z kotłem około K. M. 8,
9. 1 „ „ bez kotła około 15 KM.
10. różne centryfugi stosowne dla większego gospodarstwa mlecznego,
11. 1 pompa cetryfugalna z rurami,
12. 2 pompy kanalizacyjne,
13. 1 kocioł nadający się do parowego ogrzewanin,
14. urządzenie, krany oraz elewator do prac budowlanych,
15. 1 komin żelazny fabryczny z ankrami dlugości 15 metr.
16. różne tarcze transmisyjne,
17. nowe łopaty do prac drenarskich,
18. ca 5000 kg. nowych podków,
19. 1 aparat miedziany dla destylacji (aparat syrop Barucart).
20. 1 kocioł miedziany na 250 ltr.
21. 1 „ „ „ 100 „
22. korytka miedziane dla stołów destylacyjnych,
23. 1 żniwiarka
24. 1 maszyna do wybierania perek,
25. 1 basen z drzewa na ca 1000 ltr.
26. nowy stalowy drut do cięcia cegły, drut kolczasty oraz różne żelaztwa użytkowe i do wykucia.

„SUROWIEC“ Paweł Hamerskie

Telefon 3792. Telefon 3792.

Poznań-Rataje. 1267

Krajowe warsztaty powroźnicze

w Czerwonogrodzie powiat Zaleszczyki, dostarczają wszelkie wyroby powroźnicze jak: postronki, liny gospodarcze i przemysłowe, uprzęże, pasy transmisyjne, gurty tapicerskie, a szczególnie hamaki, siatki i siecie do ryb. Wykonuje się także wszystkie inne wyroby powroźnicze na specjalne zamówienie i wedle wzorów fachowo i szybko. Wyroby pierwszorzędne z najlepszego materjału. Ceny konkurencyjne. Korespondencje i zamówienia przyjmuje Dyrekcja dóbr w Czerwonogrodzie, poczta Tłuste. 4510

PERLMUTTERA ULTRAMARYNA
jest najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny, wapna i dla celów malarskich
Z FABRYKI ULTRAMARYNY 1880
CH. PERLMUTTER
Lwów i w Zniesieniu k. Lwowa. Biuro: ul. Słoneczna 26.

Kupno i sprzedaż.

Fortepian dłuższy, dobry, palisandrowy, sprzedam. Kopernika 26, parter. Sklemarski. 4536

Pianino krzyżowe, prawie nowe, w metalowej pancernej płycie, struny miedziane, kość biała, prawdziwa słoniowa, ton koncertowy, wygląd wspaniały, marki światowej „Ehrbar“, znającemu cenę korzystnie sprzedam. Święto nieprzeszkadza. Kopernika 26, parter, oficyny, gankiem ostatnie drzwi. 4537

Nauka i wychowanie.

Student seminarjum dobry instruktor, poszukuje lekcji z zakresu szkół powszechnych. Zgłoszenia do admin. pod „Seminarzysta“. 4493

Posady i prace.

Emerytowany urzędnik państwowy prawnik, władający biegle językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, nie ponad 50 lat, chrześcijanin, możliwie kawaler, poszukiwany jako **Podskarbi** na większy majątek ziemski w Małopolsce. Znajomość rolnictwa nie potrzebna. Oferty pod „Podskarbi“ do administracji „Kurjera Lwow.“. 4527

Na czas wakacji przyjmę jakąkolwiek posadę, najchętniej w fabryce, w biurze lub przedsiębiorstwie. Zgłoszenia do admin. „Kurjera Lwow.“ pod „Obowiązkowy“. 4494

Różne.

Tomaszewski tapicer poleca się do wszelkich robót po najprzystępniejszych cenach, Ossolińskich 9. 4508

Unieważnia się zagubione dokumenty akademickie, stowarzyszeń akad. i wojskowe na nazwisko Piotra Półtoraka. 4522

Polka lat 29, inteligentna, sierota, szlachetnego charakteru, niezamożna, dobra gospodyni, wyjdzie za mąż za inteligentnego, poważnego, uczciwego mężczyznę, kawalera lub wdowca (ewent. z dzieckiem). Najchętniej na prowincji. Poważne, nieanonimowe zgłoszenia: Administracja „Kurjera Lwowskiego“ pod „Wiejskie życie“. 452

Płaszcze suknie, kostjumy, wykonuje solidnie po cenach przystępnych. Pracownia Bolesława Zawiskiego św. Zofji 10. 4529

Wdowa po pułkowniku przyjmie na pensję chłopców ze szkół średnich. Bliższa wiadomość pod „Opieka“ w admin. 4532

FABRYKANCI!

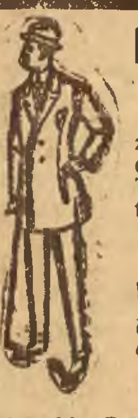
Gwarantujemy szybki i wielki zbyt fabryce, która odda nam zastępstwo. W Poznaniu własne obszerne składy. Doskonałe stosunki z kupiectwem Wielkie kapitały. Łaskawe zgłoszenia do Biura Ogłoszeń Towarz. Akc. „REKLAMA POLSKA“, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 6. pod „S. R 6545“. — —

1615

KONKURS.

INSPEKTORAT SZKOLNY W AUGUSTOWIE ogłasza konkurs na dwie posady stałych kierowników 7 kl. szkół powszechnych w Augustowie.

Wymagane pełne kwalifikacje nauczycielskie. Oprócz tego w powiecie wakuje od 1-go września rb. około 40 posad nauczycielskich, na które przyjmowani będą nauczyciele (lki) zupełnie wykwalifikowani, oraz kandydaci (tki) posiadający ukończonych 6 klas szkoły średniej. Podania należy przesyłać do dnia 20. sierpnia r. b. do Inspektoratu Szkolnego w Augustowie. Do podania dołączyć: Życiorys własnoręcznie napisany, dowody kwalifikacyjne, świadectwo lekarza powiatowego, referencje. Nauczyciele czynni przesyłają podania w drodze służbowej. 1389



PRZY OBECNEJ SZALEJĄCEJ DROŻYŹNIE

zapewniamy, że gdyby ceny naszych towarów nie okazały się o połowę tańsze od cen rynkowych, przyjmujemy z powrotem. Towary wysyłamy bez zadatku po otrzymaniu adresu. Dziesiątki tysięcy osób przekonało się, że najtańszem źródłem zakupu jest

„WARSZAWSKA KONKURENCJA“

dowodem czego świadczą tysiące listów, napływających z gorącemi podziękowaniami za solidność i taniość towarów.

RESZTKI NA UBRANIA I KOSTJUMY.

Resztki nasze nadają się na śliczne męskie ubrania, kostjumy damskie. Resztki te są z materjałów ubraniowych, pierwszorzędnych fabryk, pełnej szerokości we wszystkich kolorach.

Cena za 3 metry gat. I. 300.000 Mk.
„ „ 3 „ „ II. 510.000 „
„ „ 3 „ „ III. 750.000 „
„ „ 3 „ „ IV. 870.000 „
„ „ 3 „ „ V. 990.000 „

Na żądanie Klienta dodajemy pełny komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę, spodnie, kieszenie i do rękawów po Mk. 200.000, wyższego gatunku po 225.000 i 250.000 Mk.

Polecamy po starych cenach bostony na czarne lub granatowe ubrania. Boston I 225.000 mk., II. 250.000 mk, III. 300.000 mk., IV. 330.000 mk za metr.

Na palto zimowe i jesienne za 1 metr 330.000 Mk.

RESZTKI NA KUPONY SPODNIOWE.

CZARNE tło w białe paseczki do ubrań wizyt. po 90.000 i 120.000 Mk.
KAMGARNOWE po 250.000. 300.000 i 600.000 Mk.
STRUKS specjalnie do konnej jazdy kolor wojskowy lub piaskowy. Cena za 1 metr najwyż. gat. 600.000 i 700.000 Mk.

GOTOWE UBIORY.

UBRANIA GOTOWE z dobrego modnego materjału we wszystkich kolorach po Mk. 550.000, 700.000, 850.000 i 975.000.
SPODNIE GOTOWE gat. I 175.000 i 250.000 Mk.
SPODNIE do ubrań wizytowych czarne tło w białe paski po 250.000, 350.000 i 600.000 Mk.
SPODNIE „STRUKSY“ do konnej jazdy po 700.000 i 800.000 Mk.
PALTA-JESIONKI z dobrych materjałów, fasony ostatniej mody. Cena 700.000 i 900.000 Mk.
SUKNIE SZEWIOTOWE we wszystkich kolorach po 225.000 i 300.000 Mk.
SUKNIE JEDWABNE „TRYKOTINOWE“ z jedwabnej trykotiny 275.000 i 300.000 Mk.
SUKNIE LETNIE „TRYKOTOWE“ po 150.000 Mk.
SPÓDNICZKA SZEWIOTOWA cała plisowana po 125.000 i 150.000 Mk.
MATERJAŁ PLUSZOWY w prążki różne kolory po 110.000 i 140.000 Mk.
SZEWIOTY DAMSKIE najlepszego wyrobu, podwójnej szerokości we wszystkich kolorach po 60.000 75.000 i 90.000 Mk. za metr.
Sztuczki na całe spódniczki po 60.000 i 85.000 Mk.
Sztuczki na całe bluzki po 35.000 i 60.000 Mk.
MATERJAŁ „TRYKOTINA“ we wszystkich najmodniejszych kolorach, odcinek na całą suknię Mk. 250.000 — na bluzkę 110.000 Mk.
PŁÓTNA NA BIELIZNĘ, pościel, wsypy, poszewki, i t. p. sztuczka 17 metr. po 650.000 750.000, 900.000 i 975.000 Mk.
PŁÓCIENKA białe w paski na ubranka dziecinne, bieliznę, fartuszki i t. p. po 31.000. 36.000 i 42.000 Mk. za metr.
ZEFIRY zagraniczne na koszule od 35.000 do 50.000 Mk. za metr.
PRZEŚCIERADŁA białe (rozm. 2 metry) po Mk. 60.000 i 80.000 za metr.
„TYK“ na wsypy najlepszego gatunku gwarantowane nieprzepuszczające pierza 45.000 i 50.000 mk. za metr
OXFORD pościelowy na poszwy do pierzyn i powłoki w kraty i kwiaty po Mk. 36.000 i 43.000 za metr.
CAJGI bardzo trwałe i praktyczne po 25.000 i 32.000 mk. podwójnej szerokości najlepszego gatunku po 55.000 i 70.000 mk.
FLANELE francuskie od 31.000 do 50.000 mk. za metr.
OBRUSY białe w desenie, duże na 6 osób po 150.000 i 200.000 mk.
RĘCZNIKI waflowe, trwałe w praniu od 25.000 do 35.000 mk
RĘCZNIKI gładkie od 45.000 do 60.000 mk.
DYMKA biała na kalesony od 45.000 do 48.000 mk. za metr.
SUROWKA (metka!) biała i kremowa od 39.000 do 42.000 mk.
CHUSTECZKI do nosa białe i kolor. 80.000 100.000 i 120.000 mk za tuzin.
KOŁDRY pluszowe czysto wełniane, desen. puszyste z powodu swych kolorów i deseni są ozdobą sypialni po mk. 500.000.
TAKIE same ciemne bez deseni ze szlakiem po 150.000, 300,000 i 450.000 mk.
KAPY na łóżka pikowe, kolorowe w ładne desenie 150.000 i 180.000 mk.
KOŁDRY WATOWE kryte satyną na białej wacie największy rozmiar od 700.000 do 950.000 mk.
CHUSTKI KASZMIROWE w różnych kolorach po 45.000, 80.000 i 90.000 mk.
CHUSTKI duże w różnych kolorach po 250.000 i 300.000 mk. za sztukę.
CHUSTKI duże, zimowe, puszyste, śliczne desenie po 600.000 i 750.000 mk.
KOSZULE męskie zefirowe, dzienne, modne desenie z mankietami i kołnierzykami po 175.000 i 200.000 mk.
GOTOWE koszule nocne po 100.000 i 125,000 mk.
KALESONY męskie po 90.000 i 120.000 mk.
SPODNICZKI (halki) batyst. z koronkami i wstawkami po 60,000 mk za sztukę.
REFORMY damskie białe, czarne, kolorowe po 50.000 mk.
KOSZULE damskie batystowe z koronkami i wstawkami po 90.000 i 120.000 mk. za sztukę.

Towary wysyłamy natychmiast po otrzymaniu zamówienia za zaliczką pocztową bez zadatku (płaci się przy odbiorze). Za przesyłkę i opakowanie oblicza się podług taryfy pocztowej 12.000 mk.

BEZ WSZELKIEGO RYZYKA!

Kupujący absolutnie nie ryzykuje, gdyż jeżeli towar się nie podoba, przyjmujemy z powrotem i zwracamy pieniądze. Zamówienia prosimy adresować:

DO WARSZAWSKIEGO SKŁADU FABRYCZNEGO 817—3

„WARSZAWSKA KONKURENCJA“ Sp. z o. odp.

Warszawa, ul. Zielna 51 (róg Królewskiej).

Przyjeżdżających do Warszawy uprzejmie prosimy o łaskawe zwiedzenie naszego składu i osobiste przekonanie się co do gatunku towaru i cen. Od naszych klijentów otrzymujemy dużo podziękowań.

Drukiem G. Goldmana, Lwów Sykstuska 10.

Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroński.